AMELIA SAWA

ur. 1925; Siedliszcze

Miejsce i czas wydarzeń	Siedliszcze, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Siedliszcze, dwudziestolecie międzywojenne, dzieciństwo, szkoła, Ukraińcy

Między popem a księdzem

W szkole w Siedliszczu było dużo Ukraińców, przeważnie ukraińskie dzieci. To były takie bardzo skromne te dzieci, takie ciche, pokorne, no przestraszone. Nie było takich hulaszczych. I przychodzili na religię, do nas przyjeżdżał ksiądz z Siedliszcza, a do tych przyjeżdżał pop. I miałam taką sytuację, że na ganeczku siedziałam, czekałam na naszego księdza, a tu przyszedł już pop. I ten pop porwał mnie na ręce. A miał taką długą brodę. I wziął mnie na lekcję. Ja się denerwowałam, co mi powie ksiądz. A siedziałam tak przy tej brodzie, tak się bałam tego. I on miał taką głęboką kieszeń. Sięgnął do tej kieszeni, wyjął taką garść grosików pięć, dwa, jeden. I tak mnie tam przytulał, tak ze mną rozmawiał. I mówi tak: „Licz. Ile policzysz, to twoje" Ja liczyłam, liczyłam, ale powiedziałam, że to nie są moje, tylko policzyłam mu je. No i ja się denerwowałam, że może już przyszedł ksiądz, a ja siedzę u popa na kolanach. No i w końcu tak się złożyło, że ten ksiądz bardzo spóźnił się jakoś, bo coś tam było, nie pamiętam. No i w końcu udało mi się wyjść z tej klasy. I ksiądz się dowiedział o tym, bo dzieci powiedziały, że pop ją porwał. I ksiądz się pytał: „Dlaczegoś poszła?" A ja na to: „Ja nie poszłam, tylko porwana zostałam" To było takie „porwanie w Tiutiurlistanie".

Data i miejsce nagrania	2016-01-25, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Natalia Boczek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"